Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 108 | Katowice, sobota 11-go maja 1929. | Rok 28

Echa krwawych zajść w Opolu.

Warszawa. (PAT). We wtorek, dnia 7 maja, poseł polski w Berlinie p. Roman Knoll złożył w Urzędzie Spraw Zagranicznych Rzeszy Niemieckiej protest przeciwko dopuszczeniu do zajść w Opolu, podczas których zostali, pobici, poranieni i zelżeni polscy obywatele. Równocześnie poseł polski zwrócił się o ukaranie winnych, o zadośćuczynienie i odszkodowanie ofiar.

W odpowiedzi na powyższą interwencję ze strony Urzędu Spraw Zagranicznych Rzeszy niemieckiej zakomunikowano, że nadprezydent prowincji górnośląskiej, dr. Lukaschek, złożył na ręce polskiego konsula generalnego w Bytomiu p. Malhomme, wyrazy ubolewania z powodu zajść w Opolu; że podejrzany o niedostateczną czujność i sprawność w tym wypadku prezydent policji w Opolu, został zwolniony ze służby, dwóch odpowiedzialnych oficerów policyjnych zostało przeniesionych na inne stanowiska oraz, że winni zostali ustaleni, pojmani i oddani pod sąd celem należytego ich ukarania. Sprawa wynagrodzenia poszkodowanych pozostała jeszcze otwartą.

Bytom. (PAT). Organizacja pacyfistyczna niemieckich katolików ze Śląska Opolskiego nadesłała na ręce konsula generalnego R. P. w Bytomiu p. Leona Malhomme następujące pismo:

Haniebne zajścia w Opolu dają nam sposobność do wyrażenia Panu, jak głęboki wstręt budzą w nas tego rodzaju brutalne akty, uragające prawdziwej niemieckości. Wypadki te równocześnie wykazują, jak jeszcze oddaleni jesteśmy od kresu pracy naszej nad polsko-niemieckiem porozumieniem, wobec czego praca ta winna być obecnie bardziej energicznie niż kiedykolwiek kontynuowana. Pozdrawiamy w osobie Pana cennego zwolennika naszych dążeń i pozostajemy z głębokim szacunkiem.

Nacjonalistyczna prasa niemiecka na Śląsku Opolskim nie okazuje żalu z powodu zajść w Opolu. Przeciwnie, nacjonaliści i organizacje niemieckie, oburzają się nawet na te nieliczne jednostki i organizacje niemieckie, które odważyły się wyrazić publiczne potępienie tych zajść. „Oberschlesische Tageszeitung" w Opolu widzi w proteście Międzynarodowej Ligi Kobiet dla pokoju i wolności, przesłanym na ręce konsula gener. R. P. w Bytomiu, akt uległości ze strony niemieckiej i porównuje przesłanie tego pisma konsulowi polskiemu do pokornej prośby ze strony wystraszonej i ujarzmionej prowincji swemu wielkorządcy rzymskiemu z powodu jego nieusprawiedliwionego gniewu.

P. Stresemann o odszkodowaniach i rozbrojeniu

Berlin. (PAT). W środę wieczorem odbył się doroczny bankiet związku korespondentów zagranicznych w Berlinie, w którym wziął udział minister Stresemann. W czasie bankietu zabrał głos minister Stresemann, wygłaszając obszerne i doniosłe przemówienie polityczne.

Minister Stresemann poruszył dwie kwestje: reperacyjną i rozbrojeniową. Zaznaczył, że jedną z metod, stosowanych przeciwko Niemcom, była próba zniszczenia floty niem., że jednak flota ta osiągnęła dziś znowu rozmiary, nakazujące szacunek.

Sprawy reparacyjne określił min. Stresemann, jako gospodarcze i finansowe zlikwidowanie wojny światowej, jako problemat, który w swej doniosłości nieskończenie wykracza poza granice czysto finansowe i cyfrowe, dotyczące spłat długów i roszczeń, których uregulowanie będzie miało decydujące znaczenie dla całej przyszłej struktury gospodarki światowej i finansów świata. Musi się teraz okazać — mówił min. Stresemann — czy zasadnicze ustosunkowanie się tych kół, które są miarodajne w pierwszej linji dla kształtowania się stosunków międzynarodowych, osiągnęło wszędzie taki stopień rozwoju, aby koła te przy decyzjach, które mają być powzięte, kierowały się nietylko swemi najbliższymi i najbardziej wąskimi interesami ekonomicznymi, lecz zdobyły się na skierowanie swego wzroku na punkty widzenia ogólne, posiadające równe znaczenie dla wszystkich.

Dalej oświadczył min. Stresemann, że jeżeli rokowania paryskie przyniosą wyniki pomyślne, wówczas poczyniony będzie olbrzymi krok naprzód. Rozwój świata gospodarczego oswobodzi się od poważnego hamulca. Otwarta zostanie droga do wspólnego podjęcia wszystkich wielkich zadań gospodarczych, przed któremi stoją rządy wszystkich państw. Poza tem w razie pomyślnego wyniku rokowań, przyjdzie również uregulowanie tych zagadnień politycznych, niezależnych od kwestji reparacyjnej, tylko już od dawna dojrzały do rozwiązania i które tylko jako objaw szczątkowy z czasów wojny trwają jeszcze w teraźniejszości.

W dalszym ciągu Minister Stresemann przeszedł do sprawy rozbrojenia, charakteryzując ja jako kwestję, która również stanowi część składową ogólnej likwidacji wojny światowej. Na podstawie przebiegu ostatnich narad genewskich stan rzeczy przedstawia się tak, że zewnętrznie można wprawdzie mówić o pewnem przyspieszeniu tempa, jednak w rzeczowem traktowaniu problematu można się obawiać, że podstawowa idea rozbrojenia zawiedzie. Jest jednak nadzieja, że komisja rozbrojeniowa ma tylko zadanie przygotowawcze i że nie jest instancją miarodajną. Istnieje zatem możliwość zmiany postanowień.

Dwa zjazdy.

Na dwóch krańcach Rzeszy niemieckiej odbyły się w ostatnich dniach dwa zjazdy. Na północy w Królewcu obradował Stahlhelm, któremu odmówił Gdańsk gościny w słusznej obawie, że zjazd ten może wywołać przez swą tendencję przeciwko Polsce nieprzyjemne następstwa dla stosunków Gdańska do Polski. Na południu — w Raciborzu, obradował górnośląski Reichsbanner, organizacja republikańska, w której prym wodzą socjaliści.

Jaka będzie tendencja zjazdu Stahlhelmu, można było zgóry przewidzieć. Organizacja ta, pierwotnie pomyślana jako związek byłych żołnierzy i oficerów armji niemieckiej, miała służyć celom humanitarnym, wzajemnemu popieraniu się tych ludzi, których okopy i straszne przeżycia wojenne zbliżyły do siebie bardziej, aniżeli wszelkie inne stosunki towarzyskie. Gdy po rewolucji Niemcom zagrażał poważnie komunizm, Stahlhelm miał być tą organizacją, która dzięki swemu doświadczeniu wojennemu mogła była stawić czoło niebezpieczeństwu. Z czasem zaczęły zyskiwać w organizacji tej przewagę żywioły nacjonalistyczne, a wreszcie całkowicie ją opanowały. Ze związku, mającego hodować tradycje wojskowe, przemienił się Stahlhelm w organizację polityczną, stojącą całkowicie na usługach skrajnego nacjonalizmu.

Zaangażowanie się w kierunku monarchistycznym i nacjonalistycznym Stahlhelmu, którego protektorem jest prezydent Hindenburg, wywołało niedawno poważny zatarg, zakończony oświadczeniem przywódców, że nie będą się mięszali do polityki, wrogiej obecnemu ustrojowi Rzeszy.

Można było oczekiwać, że Stahlhelm, urządzając swój doroczny zjazd nad granicą polską, wyładuje swe uczucia przeciwko Polsce. Tak się też stało. Wszystkie mowy obracały się około jednego tematu: rewizji granic. Jako uzupełnienie niedawnej akcji p. Schachta w Paryżu te wynurzenia wojującego nacjonalizmu są bardzo znamienne dla tendencji, opanowywujących coraz szersze kręgi społeczeństwa niemieckiego.

W kilka dni po zjeździe Stahlhelmowców, na drugim krańcu Prus, w Raciborzu, odbył się zjazd „Reichsbanneru." W przeciwieństwie do Stahlhelmu organizacja ta powołana została do życia dla obrony obecnego ustroju republikańskiego w Niemczech przeciwko zamachom ze strony monarchistów. Twórcą jej i duchowym wodzem jest b. nadprezydent prowincji magdeburskiej, socjalista Hörsing, znany na Śląsku ze swej krwawej działalności, oraz lewe skrzydło centrowców z dr. Wirthem na czele. Sądząc z zadań, jakie sobie Reichsbanner postawił, oraz z udziału w nim żywiołów, zwalczających monarchistów, czyli nacjonalistów, można było sądzić, że organizacja ta będzie stała także w odniesieniu do Polski na innem, aniżeli oni stanowisku. Kto tak sądzi, ten grubo się myli. Na zjazd w Raciborzu przybył sam Hörsing, aby w pamięci Górnoślązaków odświeżyć wspomnienie swych czynów. Przy tej sposobności wygłosił mowę, w której podkreślił, że Reichsbanner jest instytucją, szczególnie ważną w górnośląskim terenie nadgranicznym. Dlaczego właśnie na Śląsku ma ona mieć specjalne znaczenie, o tem milczą skromnie sprawozdania prasy niemieckiej ze zjazdu. Nie trudno jednak domyślić się tego, jeśli uwzględnimy przeszłość p. Hörsinga, oraz ustep innej mowy, wypowiedzianej na tymże zjeździe. Mianowicie burmistrz Raciborza, Kaschny, oświadczył, że zjazd Reichsbanneru na Śląsku jest okazją do zamanifestowania uczuć dla milionów tych braci Niemców, którzy żyją poza granicami Rzeszy, oderwani od ziemi ojczystej!

Reichsbanner, organizacja na wskroś demokratyczna, mająca na celu zwalczanie nacjonalizmu, nie znalazł ani słówka potępienia dla działalności nacjonalistów, ukoronowanej wstrętnym napadem na artystów polskich. Natomiast tęsknem okiem spoglada na Niemców, oderwanych od macierzy i pod tym względem nie różni sie wcale od Stahlhelmu, obradującego w Królewcu, chociaż nie wyraża swych myśli tak jaskrawo. Jest to objaw bardzo znamienny, będący jeszcze jednym dowodem więcej, że na punkcie stosunku do Polski nie ma różnicy zasadniczej pomiędzy nacjonalistami, a socjalistami.

Jeden z duchowych braci Reichsbanneru, socjalista Falkenberg, objeżdżał niedawno Polskę z gałązką oliwną. Miał odwagę także w Niemczech wygłaszać publicznie swój pogląd na to, że Prusy swego czasu zrabowały polskie ziemie i że obecne granice są tylko słusznem naprawieniem tej dziejowej krzywdy. Wobec tego pretensje Niemiec do rewizji granic nie są, zdaniem Falkenberga, uzasadnione. Wielką miałby też zasługę, gdyby zdołał ten pogląd wpoić w naród niemiecki.

Narazie wydaje się to jednak rzeczą zupełnie nieprawdopodobną, skoro nawet organizacja, wyłoniona z jego własnego stronnictwa, nie przeciwstawia się zdecydowanie tendencjom rewizjonistycznym nacjonalistów. Nie można się zatem dziwić, że usiłowania pacyfistów nie natrafiają w Polsce na podatny grunt.

Różnica w przyjęciu, jakiego doznali pacyfiści w Niemczech, a w Polsce, wskazuje, gdzie zacząć się winna praca nad uzdrowieniem stosunków polsko-niemieckich. W Niemczech spotkały się odczyty ich wszędzie z mniej lub więcej ostrymi protestami nacjonalistów. Na drugi dzień po burzliwem zebraniu w Bytomiu, dokonano napadu na artystów w Opolu. Zaraz potem zjazd Stahlhelmowców w Królewcu uderzył w bardzo wojowniczy ton przeciwko Polsce. W Raciborzu Reichsbanner sprowadził sobie p. Hörsinga, będącego czerwoną płachtą dla wszelkich usiłowań pacyfistycznych.

Jak na jeden tydzień, to dosyć dużo wydarzeń, świadczących o tem, jaki duch panuje w Niemczech.

W przeciwieństwie do tego podróż propagandowa pacyfistów po Polsce nie wywołała żadnych objawów niezadowolenia. Nigdzie nie zrobiono awantury za to, że przemawiano na zebraniach po niemiecku, nikt nie usiłował przeszkodzić odbyciu się zebrań. Prasa zamieszczała obszerne i rzeczowe sprawozdania. Nawet w bardzo „narodowych" pismach nie atakowano prelegentów, wyrażano tylko powątpiewanie, czy akcja ich będzie miała jakiekolwiek wyniki. Ze strony polskiej nie objawia się więc zasadnicza niechęć przeciwko nawiązaniu normalnych stosunków sąsiedzkich z Niemcami. Nie w Polsce zatem istnieją przeszkody, lecz w Niemczech. Tam niech pp. Falkenberg i Schönaich działają i niech spowodują przerobienie umysłowości niemieckiej. Jak długo się to nie stanie, Polska musi i będzie zajmować zdecydowane stanowisko obronne wobec dążeń niemieckich. A czujność narodu nie da się uśpić żadnymi względami utylitarnymi.

Przegląd polityczny

Korzyści dla Gdańska z połączenia z Polską.

Przedstawiciele handlowi Rosji podpisali umowę ze stocznią w Gdańsku na budowę statku pasażersko-towarowego dla żeglugi rzecznej. Sowiety wpłaciły tytułem zadatku 10% ogólnej sumy, resztę t. j. 57.500 funtów szterl. wpłacać będą stopniowo w ciągu 38 miesięcy. Budowa statku potrwać ma 14 miesięcy. Początkowo przedstawiciele Rosji żądali kredytów 6-cio letnich, na to jednak stocznie gdańskie się nie zgodziły. Przedstawicielstwo handlowe Rosji stwierdza, że oferty stoczni gdańskich były najtańsze. Tłomaczyć to należy taniością surowca, sprowadzanego z polskich hut do Gdańska, dzięki polsko-gdańskiej unji celnej, która w wielkiej mierze przyczynia się do pomyślnego rozwoju przemysłu gdańskiego.

Nawrócony komunista.

Socjalistyczny „Vorwärts" donosi, że główny redaktor działu lokalnego „Rote Fahne", Fritz Koehler, zgłosił wystąpienie z partji komunistycznej. Pisze on w liście otwartym do zarządu stronnictwa, e skłoniły go do tego wstrząsające konsekwencje tegorocznych wydarzeń majowych. Redaktor Koehler podnosi, że walka klasy robotniczej o władzę wymaga ofiar. Ofiary jednak i trupy, które padły 1 maja, padły zupełnie bezpożytecznie. Awanturnicy, pisze red. Koehler w swym liście, którzy nie mają nic wspólnego z proletarjatem, mogą uważać te wydarzenia za słuszne i dobre, ale każdy świadomy funkcjonarjusz klasy robotniczej musi wiedzieć, że wydarzenia te były niedopuszczalne.

Niemcy o zamachu na Woldemarasa.

W związku z zamachem na Woldemarasa, o czem podaliśmy telegraficzne wiadomości, zamieścił „Berliner Tageblatt" artykuł, wskazujący na to, że Woldemaras po usunięciu w drodze zamachu stanu rządów socjalistów ludowych i usunięciu parlamentu, posiada bez liku wrogów wewnątrz kraju i na zewnątrz wśród emigrantów, przebywających częściowo na terytorjum łotewskiem, częściowo zaś na polskiem. Dziennik wylicza wszystkie stronnictwa litewskie, znajdujące się w opozycji do Woldemarasa, i podnosi, że Woldemaras utrzymywał się dotychczas przy władzy wbrew swym przeciwnikom przy pomocy systemu terorystycznego, zapomocą aresztowań, wyroków śmierci i ciężkich kar więzienia. Występował on w najostrzejszy sposób nietylko przeciw partji komunistycznej, ale i przeciwko socjal-demokracji. Rozwiązanie partji socjal-demokratycznej w ubiegłym tygodniu było, jak podnosi „Berliner Tageblatt", ostatnim zarządzeniem Woldemarasa w tej dziedzinie.

Korespondent podnosi, że dotychczas brak jest wszelkich danych do stwierdzenia, z jakiego odcinka tego wielkiego koła przeciwników, których dyktatura w rodzaju woldemarasowskiej musi wytwarzać, wyszedł zamach.

„Neue Berliner Zeitung" donosi z Kowna, że natychmiast po zamachu policja otoczyła plac przed teatrem i zaczęła przeszukiwać teren, przyczem znalazła dwa granaty ręczne i amunicję, pozostawione widocznie przez zamachowców. Przedstawienie teatralne, na którem miał wystąpić gościnnie leningradzki kwartet Głazunowa, zostało odwołane. Aż do późnej nocy przejeżdżały przez miasto automobile z policją i oficerami. Wszystkie drogi, prowadzące do Kowna, miały być przez policję zamknięte. Straż przyboczna w mieszkaniu Woldemarasa została poważnie wzmocniona.

Niebezpieczni dyplomaci rosyjscy.

Komisarjat ludowy do spraw zagranicznych wytoczył przedstawicielowi rosyjskiemu w Berlinie, Krestińskiemu, dochodzenie dyscyplinarne w związku z zarządzeniem jego, zakazującem urzędnikom przedstawicielstwa rosyjskiego w Berlinie brania udziału w demonstracjach 1-majowych, które doprowadziły do tragicznych zajść w nocy z 1 na 2 maja i z 2 na 3 maja. Zarządzenie to, motywowane obawą przed konsekwencjami dyplomatycznemi ewentualnego angażowania się urzędników sowieckich w wewnętrzne spory niemieckie, wywołało ostre rozgoryczenie, nawet oburzenie we władzach komunistycznej partji Niemiec, usposobionych ostatnio bardzo radykalnie. Pomimo zarządzenia Krestińskiego, stwierdzono, że w tragicznych zajściach ulicznych w Berlinie urzędnicy przedstawicielstw sowieckich brali aktywny udział.

Może państwa z tego faktu wyciągną konsekwencje wobec jaskrawego naruszenia przez Rosję praw gościnności międzynarodowej.

Bezcelowa gadanina rozbrojeniowa.

Szósta sesja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej została zamknięta. Zamknięcie ostatniego posiedzenia odbyło się bez jakichkolwiek uroczystości. Postanowiono nie wydawać sprawozdania o wynikach obrad sesji, tylko polecić generalnemu sekretarzowi włączyć do swego sprawozdania politycznego odnośne informacje.

Data ponownego zebrania się konferencji nie została ustalona. Pod koniec posiedzenia wygłosił Litwinow nader ostrą mowę, w której wyliczył wszystkie błędy komisji, stwierdzając, że jedynym rezultatem sesji jest to, że zdecydowano się odstąpić od kilku projektów.

Jak się okazuje, tym razem znowu nie osiągnięto żadnych wyników. Niewątpliwie dużo jeszcze będą musieli gadać reprezentanci narodów, zanim dojdą do przekonania, że trzeba znaleźć jakąś drogę do ograniczenia zbrojeń.

Mieszczaństwo, a ludność wiejska.

W Pradze rozpoczął swe obrady zwyczajny kongres czechosłowackiego stronnictwa agrarjuszów. Sensację na kongresie wywołał list powitalny b. prezydenta ministrów Szvehli, który zdaniem kół politycznych uważać należy jako znak powrotu do życia politycznego, b. premjera.

W piśmie tem Szvehla zastanawia się nad psychologją ludzi wiejskich i miejskich. Zdaniem Szvehli, wieśniak już z natury ma w sobie pewne pierwiastki konserwatywne i skłonności do utrzymania porządku i pokoju. Temsamem człowiek wiejski ma wszelkie dane do objęcia władzy. Mieszczanin natomiast jest człowiekiem nerwowym, chciwym władzy, która stara się utrzymać wszelkimi sposobami. Dlatego też tylko w łonie mieszczaństwa mogły zrodzić się takie prądy społeczne, jak bolszewizm i faszyzm. Wobec takiego stanu rzeczy, wieśniak musi dążyć do uzyskania władzy.

Przewaga nad ludnością wiejską i jej ucisk przez miasto, jest zjawiskiem międzynarodowem. Dlatego też walka wsi o władzę musi być prowadzona w łonie nietylko jednego państwa. Szvehla uważa, że międzynarodówka wiejska w Pradze nie chce konkurować z innemi instytucjami międzynarodowemi, ale chce uzyskać dla ludności wiejskiej, to co jej się słusznie należy.

W wywodach b. prezesa ministrów Czechosłowacji jest dużo racji, jeśli twierdzi, że lud wiejski nie jest skory do radykalizmu. Ale trudno pogodzić się z tem, by na całym świecie wyłącznie rolnicy dzierżyli władzę w swych rękach. W tym wypadku bowiem olbrzymie rzesze ludności miejskiej mogłyby być poszkodowane. Rządy powinny być w rękach ludzi, umiejących pogodzić sprzeczne interesy wsi i miasta, z pożytkiem dla całego narodu.

Apel dyktatora Hiszpanji.

Po powrocie swym z Sewilli, gen. Primo de Rivera rozesłał do prasy dłuższy komunikat, w którym podkreśliwszy, iż wystawy w Sewilli i Barcelonie stanowią dwa olśniewające cuda, stwierdza, iż zarówno w jednem, jak i drugiem mieście hotele są doskonałe, mieszkań jest pod dostatkiem, zakłady użyteczności publicznej działają sprawnie i ceny są przystępne. Wszystkie drogi znajdują się w bardzo dobrym stanie. Komunikat zaznacza dalej, iż rząd czuwać będzie energicznie nad utrzymaniem ładu i spokoju, a każdy hiszpan, czy cudzoziemiec, któryby usiłował zakłócić ten spokój, zwłaszcza w czasie otwarcia wystaw, albo w czasie zebrania się w Madrycie Rady Ligi Narodów, będzie w sposób nieubłagany podlegać surowej karze. Hiszpanie będą pozbawiani praw obywatelskich ze wszystkiemi prawnemi i gospodarczemi konsekwencjami, cudzoziemcy zaś niezwłocznie wydalani z kraju. Zresztą głosi dalej komunikat — rząd jest przekonany, iż nikt nie ośmieli się narazić na szwank powodzenia tych wystaw, ani dobrego imienia Hiszpanji. Rząd liczy także na poparcie wszystkich dobrych obywateli, w celu położenia kresu usiłowaniom pewnych złych Hiszpanów, albo cudzoziemców, którzy kłamstwami i prezesada usiłują siać niepokój. Rząd liczy wreszcie na prasę hiszpańską, która głośno podkreślać będzie, iż w całej Hiszpanji, która gotuje jaknajserdeczniejsze przyjęcie gościom, panuje absolutny spokój, a bezpieczeństwo osobiste jest zapewnione.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

CZĘŚĆ DRUGA.

—o—

9) (Ciąg dalszy.)

— Wcale nie odczułem tego wypadku. Wyobraź sobie, Kazek najzupełniej nieoczekiwanie zwrócił mi dług karciany, wynoszący dość poważną sumę. Ponieważ nie liczyłem na to wcale, pieniądze spadły mi, jak z nieba. Zrozumiesz, że otrzymanie pieniędzy, które uważało się za stracone, było dla mnie niespodzianką, a ponieważ na nic ich nie potrzebowałem, nie zasługuję nawet na podziękowanie. Szofera pożyczam ci narazie na rok. Pamiętaj, że ze wszystkiemi zażaleniami na niego masz się zwracać do mnie.

— Dobrze, mój panie i władco. Pozwól się teraz zabrać do wozu i zawieźć na obiad. Kazałam przygotować u siebie, bo nie chcę się chwalić przed światem, że dziś stałam się o rok starsza.

— Cudownie!

Pani Marysia obejrzała ze wszystkich stron wóz, chwaląc jego elegancki wygląd. Szofer zdjął czapkę i objaśniał nowoczesne urządzenia wnętrza. Miał poczciwe, siwe oczy, z których biła stanowczość, ta najwięcej pożądana cecha ludzi jego zawodu.

W Savoyu, dokąd zaraz pojechali, był w salonika pani Marysi przygotowany obiad.

— Przecież napiję się z tobą konjaka — mówiła urocza gospodyni.

— Unikam tego zwykle ze względu na głos, ale dziś, z żalu za jeszcze jednym rokiem życia, chcę się trochę oszołomić. Potem napijemy się szampana. Niewiele wprawdzie, ale dobrej marki, Clicot. Wybrał ją sam właściciel hotelu, pan Czaplński.

— Czy myślisz zostać w hotelu, czy też wolałabyś znaleźć jakieś miłe mieszkanie?

— Oczywiście, że wolałabym mieszkać prywatnie. Tu trzeba się bądź co bądź krępować, a zwłaszcza krępujące dla mnie to, że ów nieznajomy z pociągu wciąż usiłuje mi się nasuwać przed oczy. To zaczyna być nieznośne. Wyobraź sobie, wczoraj dowiaduję się, że korzystając z opróżnienia się pokoju sąsiadującego z moim salonikiem, wprowadził się tam zaraz.

— Tak, musisz co prędzej opuścić hotelu. A z tym panem...

— Nie, Aleks, nie wywołuj awantury. Już ja sobie dam z nim radę. Kiedy przechodzę obok niego, nie zwracam nań zupełnie uwagi. Kilka razy którąś z koleżanek usiłowała mnie z nim poznać, ale stanowczo oparłam się temu.

— Co do mieszkania, przypominam sobie, że onegdaj na przyjęciu w konsulacie polskim w Bytomiu poznałem starostę katowickiego. Bardzo miły człowiek, rozsądny i spokojny. Nie poznam cię z nim, bo kawaler i gotów ci się spodobać — śmiał się Aleksander — a ty jemu tem więcej. Znam cię, polykacza serc męskich! Otóż starosta wspominał, że jest do wynajęcia piękna willa w Ligocie. Podobno urządzona z komfortem, to znaczy, z garażem, wodociągiem, elektrycznością, telefonem i wszystkiem. Zanotowałem adres, więc moglibyśmy pojechać tam po obiedzie.

— Aleks, mam i ja nowinę. Otrzymałam dzis od mecenasa Pietrzykowskiego list z wiadomością, że zdołano doręczyć mojemu panu małżonkowi skargę rozwodową.

— Maryś! ... — ujął jej rączki i okrywał pocałunkami. A ona zaplotła się i spoglądała zgóry na jego pochyloną głowę, mając wielką ochotę przytulić ją do piersi. Opanowała się jednak i, wysunąwszy dłonie z jego rąk, ujęła kieliszek, mówiąc:

— Nalejcie mi wina. Tak to dbasz o swoją przyszłą żonę?

Więc wyjął pośpiesznie z naczynia, napełnionego lodem, flaszkę z szampanem i napełnił kieliszki. Drobniuchne bańki winne posuwały się od spodu naczynia i rozpryskiwały na powierzchni. Pani Marysia przytknęła ucho blisko do kieliszka.

— Słyszę, jak leciuteńko szemrze ten królewski płyn. I tak orzeźwiająco robi się, gdy się wdycha te rozpryśle kulki gazowe... Ale wiesz, Aleks, zaraz po obiedzie pojedziemy oglądać ową willę. Jak się nazywa ta miejscowość?

— Ligota. Może dziesięć do piętnastu minut drogi samochodem. Tył ogrodu opiera się podobno o las.

— Och, coraz więcej podoba mi się. Jedźmy zaraz, Aleks!

Więc nie zwlócząc, zebrali się zaraz i w niespełna pół godziny znaleźli się na miejscu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 11 maja

Św. Mamerta, bisk., † 477
Św. Franciszka Tow. Jezusow., † 1716.
Św. Gangulfa, męczennika

SŁOW: LUDOWIT.

Ześlijże ją z świętych niebios Twoich i ze stolicy wielkości Twojej, aby ze mną była i ze mną pracowała, abym wiedział, co jest przyjemne u Ciebie, bo Ona wszystko wie i rozumie. (Mądr. IX. 10. 11.) Nad morze obfitowało zrozumienie Jej, a rada Jej nad przepaść wielką. (Ekkl. XXIV. 27.)

Zdanie: Człowiek tem bardziej zbliża się do Boga, im bardziej oddala się od wielkiej ziemskiej pociechy.

Rocznice: 1124 Otto B. opuszcza Bamberg. — 1415 za sprawą cesarza Zygmunta wybrano komisję do rozpatrzenia aktów, dotyczących sporu polsko-krzyżackiego. — 1573 różnowiercy, zgromadzeni pod Grochowem, protestują przeciw nominacji Henryka Walezjusza i grożą innym kandydatem. Pod wieczór wszakże zgodzili się na wyznaczenie delegacji, która ułożyć miała warunki zgody, pod któremi protestanci przystąpili do elekcji. — 1593 otwarcie sejmu zwyczajnego w Warszawie. — 1640 śmierć Jana Lipskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego. — 1661 nadanie Czarnieckiemu Białegostoku i Tykocina. — 1674 audjencja posła Ludwika XIV, bisk. Toussaint Forbin de Janson, zalecającego wybór Wilhelma, ks. neuburskiego. — 1697 uspokojenie konfederacji wojskowej koronnej pod laską towarzysza husarskiego Bogusława Baranowskiego. — 1702 wielki pożar miasta Żar na G. Śląsku. — 1705 sejm koronny w Proszowicach. — 1719 zgon Kazimierza Pomiana Łubieńskiego, bisk. krak. — 1764 Szeptycki, biskup płocki, wnosi, aby elekcja odbyła się w sierpniu. — 1838 śmierć Jędrzeja Śniadeckiego, uczonego słynnego lekarza i fizjologa w Jaszunach na Litwie. — 1921 zamordowanie ks. prob. Marxa w Starem Oleśnie. — 1922 zaprowadzenie czasu środkowo-europejskiego w Polsce jako czas urzędowy. — 1926 demonstracje zwolenników marszałka Piłsudskiego, w Warszawie.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 4.5, zach. o godz. 19.17. — Księżyc wsch. o godz. 5.18, zach. o godz. 22.42. O godz. 12 stoi słońce 20° 17.5 w znaku Barana; wzn. pr. 3 g. 11 m. 24 sek., zboczenia + 17° 50'. O godz. 17 Merkury w połączeniu z księżycem.

Długość dnia 15 godz. 12 min.

Zmiany powietrza: pięknie, wietrzno. — Jutro: wietrzno, skłonność do burzy.

— **Podania o odroczenie służby wojskowej.** Przypominamy, że podania o odroczenie czynnej służby wojskowej z tytułu jedynego żywiciela rodziny, odziedziczenia gospodarstwa rolnego lub z tytułu odbywania studjów praktycznych i teoretycznych winny być wnoszone w ciągu 14 dni po uznaniu poborowego za zdolnego do czynnej służby wojskowej.

Podania o ponowne udzielenie odroczenia terminu odbycia czynnej służby wojskowej winny być wnoszone najpóźniej do dnia 1 lipca b. r. Podania o powyższe ulgi wniesione w późniejszym terminie bez należytego usprawiedliwienia przyczyn opóźnienia będą pozostawiane bez rozpatrzenia.

Poborowi, posiadający prawa do skróconej czynnej służby wojskowej z tytułu posiadania wymaganego cenzusu naukowego, winni na kom. poborowej przedstawić świadectwo z ukończenia danej szkoły lub inny dokument, stwierdzający to prawo.

Województwo śląskie.

* **Poborowi, którzy przebywają poza obrębem powiatów**, którzy obowiązani są stawić się przed komisją poborową, mogą na swoją prośbę w drodze podania uczynić zadość stawieniu się do poboru w drodze delegacji przed komisją w miejscu ich pobytu. Uwzględnienie takich podań może nastąpić, jeżeli 1. zamieszkały w innym powiecie na pewien okres czasu w celach zarobkowych pełniąc tam służbę publiczną lub 2. uczęszczając do szkół, nie może stawić się przed własną komisją z uzasadnionych przyczyn, 3. jeżeli jest uczniem seminarjum duchownego Prośba o zezwolenie na stawienie się do poboru w drodze delegacji ma być wniesiona do powiatowej władzy administracji ogólnej, właściwej dla tej gminy, w której poborowy został wpisany do spisu wojskowego. Poborowy, któremu udzielono powyższego zezwolenia powinien przy poborze wykazać w sposób niewątpliwy tożsamość swojej osoby.

Z Katowickiego.

Katowice. (Przeprowadzka urzędów wojewódzkich). W tych dniach rozpoczęło się przenoszenie urzędów wojewódzkich do nowego gmachu Województwa i Sejmu Śląskiego. Prawdopodobnie z końcem bieżącego tygodnia wszystkie urzędy województwa będą już w nowym gmachu.

— (Targ na zwierzęta domowe). Przypominamy, że we wtorek 14 maja odbędzie się w Katowicach na targowisku przy hali targowej targ na konie i bydło. Spęd bydła, koni i świń dozwolony będzie od godz. 9 do 12 w południe.

— (Zakaz sprzedaży alkoholu.) W związku z poborem wojskowym nie wolno sprzedawać alkoholu w następujących gminach powiatu katowickiego: Wielkie Katowice 7, 8, 10, 11, 13, 15, 16, 17, 18, 21, 22, 23, 24, 25, 27, 28, 29 i 31 maja. Wirek dnia 7, 8, 10 i 11 maja, Bykowina 7 maja. Halemba 8 maja, Kłodnica 8 maja, Kochłowice 8, 10 i 11 maja, Bielszowice 13, 14, 15, 16, 17 i 18 maja. Makoszowy 16 maja. Kończyce 16 i 17 maja. Pawłów 17 i 18 maja. Chorzów 21, 22, 23 i 24 maja, Maciejkowice 23 maja, Bytków 24 maja, Siemianowice 25, 27, 28, 29 i 31 maja i 1, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 czerwca, Przełajka 4 czerwca, Baingów 5 czerwca, Michałkowice 5 i 6 czerwca, Wełnowiec 6, 7 i 8 czerwca, Roździeń-Szopienice 10, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 18, 19 i 2 czerwca, Mała Dąbrówka 15 i 17 czerwca, Janów 17, 18, 19 i 20 czerwca, Mysłowice 21, 22, 24, 25, 26, 27 i 28 czerwca, Brzęczkowice 25 i 26 czerwca, Brzezinka 26 i 27 czerwca. Nieprzestrzeganie zakazu będzie karane grzywną lub więzieniem.

— (Pod kołami samochodu.) Na ulicy 3 Maja został przejechany przez samochód kupiec Izak Deutsch, mieszkający przy ulicy Szopena 8. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do lecznicy. — Jerzy Badura z Katowic doznał złamania ręki wskutek przejechania przez samochód. — Inny samochód osobowy, w którym siedzieli kupiec Fibich z żoną, wjechał na chodnik ulicy Piłsudskiego. Auto uderzyło tak silnie o ścianę domu, że małżonkowie doznali wewnętrznych okaleczeń. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielono okaleczonym w szpitalu Elżbietanek.

Mysłowice. (Morderstwo). Do tutejszej lecznicy Spółki Brackiej przywieziono zwłoki zamordowanego mężczyzny. Zbrodnię popełnił N. z Jezora pod Mysłowicami. Zamordowany był narzeczonym siostry zbrodniarza. Sprawcę aresztowano i osadzono w więzieniu sądowem w Chrzanowie.

Wełnowiec w Katowickiem. (Z życia miejscowego koła Ligi Obrony Powietrznej.) Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie koła. Sprawozdanie za rok 1928 przedstawia się następująco: Koło ma razem 117 członków, w roku 1927 liczyło tylko 108 członków. Dochody koła za czas sprawozdawczy wynosiły razem 2 tysiące 953,25 zł, wydatki 111.70 zł. Czysty dochód w wysokości 2.841.55 zł przekazano komitetowi powiatowemu w Katowicach.

Siemianowice w Katowickiem. (Wybory do rady załogowej). W sobotę 11 maja odbędą się wybory do rady załogowej w fabryce kotłów W. Fitznera. Robotnicy wnieśli tylko 1 listę ze Związku metalowców, urzędnicy również tylko 1 listę.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Kradzież pieniędzy.) Zatrudniona w Zakładzie Ubezpieczeń urzędniczka Marja Skraburska zgłosiła kradzież pieniędzy, przyczem podała, że nieznany osobnik skradł jej z torebki ręcznej 105 zł. Policja wyśledziła sprawcę. Kradzież popełnił pomocnik biurowy Jan Chmiel Król. Huty.

— (Anioł stróż dziecka.) Pięcioletnia Gertruda Mikołajczykówna została przejechana przez samochód osobowy, przyczem doznała tylko lekkich okaleczeń. Wypadek zdarzył się na ulicy Wolności.

Z Świętochłowickiego.

Ruda w Świętochłowickiem (Założenie nowego towarzystwa.) W minioną niedzielę odbyło się w Rudzie zebranie, celem założenia Stowarzyszenia mężów katolickich. Przewodniczył p. Musioł. Wiceprezes stowarzyszenia w Katowicach, p. Mathea wygłosił przemówienie o potrzebie założenia stowarzyszenia w Rudzie przy parafji księży Jezuitów. W myśl tych wywodów stowarzyszenie zostało założone. W skład zarządu weszli: Robert Musioł prezes, Jan Nawrat sekretarz, August Nawrat skarbnik. Jako zastępcy wzgl. ławnicy należą do zarządu: Jan Drewniok, Wincent Grychtolik, Piotr Smolorz i Jan Gasz. Na członków zgłosiło się 25 mężów. Nowemu towarzystwu „Szczęść Boże".

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Dziecko pod kołami tramwaju). Dwuletnia córeczka Machonia z ulicy Krakowskiej wpadła pod koła tramwaju. Dziecko doznało tylko lekkich okaleczeń na rękach i nogach. Matki zważajcie na swoje dzieci! Nie pozwalajcie, by bawiły się na ulicy.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Sprawy komunalne). Na ostatniem posiedzeniu zastępstwa gminnego uchwalono ulice Niedurnego i Piłsudskiego obsadzić drzewkami. Na ten cel uchwalono potrzebną kwotę. — Na budowę kościoła w Szarleju uchwalono 100 zł., a na rozbudowę domu zdrowia dla dzieci w Rudnie, będącego własnością gminy, uchwalono 40 tysięcy zł. kredytu. — Podatek gruntowy wynosić będzie w roku rachunkowym 1929—30 sześć od tysiąca, budynkowy cztery od tysiąca.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Skazany za podpalenie). Przed tutejszym sądem odbyła się rozprawa o podpalenie przeciwko Janowi Mrzykowi z Goczałkowic. Jak w swoim czasie donosiliśmy, Mrzyk spowodował w marcu bieżącego roku naumyślnie pożar w zabudowaniach rolnika Paszka w Górnych Goczałkowicach. Sąd skazał podpalacza tylko na 3 miesiące więzienia z policzeniem aresztu śledczego, ponieważ Mrzyk przyznał się do winy i oświadczył, że za czyn bardzo żałuje.

— (Aresztowanie przemytnika). Policja w Pszczynie aresztowała zawodowego przemytnika Laskę.

— (Na pochyłej drodze.) Służąca Marja Molenda, przybierająca imię nazwiska, okradła swych pracodawców. W tych dniach nieuczciwą służącą aresztowano w Warszawie. Jej wspólnikami byli Bieliński i Kozak. Bieliński był z nią cywilnie zaślubiony.

Mikołów. (Przebieg święta narodowego.) Święto narodowe w Mikołowie obchodzono nadzwyczaj okazale. Ludność z miasta i wsi brała udział w nabożeństwie, pochodzie i w uroczystem zebraniu. W pochodzie brał również udział ks. prałat Skowroński. Dnia 2 maja wieczorem odbył się capstrzyk. Domy były pięknie udekorowane flagami o barwach państwowych, okna świetlnie iluminowane i ozdobione nalepkami. W sali Hotelu Polskiego odbyła się przy nader licznym udziale uczestników wieczornica z okazji święta narodowego. Mowę wygłosił prof. Sitowski, śpiew solowy wykonał p. Jan Ligoń, solo skrzypcowe p. kier. Neck. Po popisach chóru męskiego „Lutni" odegrano sztukę p. t. „Próba generalna". W dniu 3 maja o godz. 6 rano odegrano pobudkę. O godz. 9.30 związki, dziatwa szkolna i obywatele miasta oraz okolicznych wiosek z trzema orkiestrami na czele urządzili pochód przez miasto w kierunku kościoła, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo. Mszę św. celebrował Przewiel. ks. prałat Skowroński. Kazanie wygłosił ks. dr Muża. Tow. śpiewu „Harmonja" odśpiewało przy akompanjamencie orkiestry Mszę św. Stehlego. Po nabożeństwie złożono wieniec na grobach poległych za wolność ojczyzny, drugi wieniec przed starą szkołą na pamiątkę rozpoczęcia się w tem miejscu walk pierwszego powstania śląskiego. Następnie odmaszerował pochód przez miasto na rynek. Z balkonu ratuszowego przemówił burmistrz miasta Mikołowa. Po południu o godz. 2 odbył się koncert na rynku. O godz. 3 towarzystwa wyruszyły na Wymyślanke, gdzie odbyły się zawody sportowe, gry, zabawy oraz koncert. Wieczorem odbyły się zabawy taneczne.

Bojszowy Górne w Pszczyńskiem. (Łuna nad wsią). Z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w obejściu Jana Krzemienia. Ogień zniszczył stodołę i zapas słomy.

Ledziny w Pszczyńskiem. (Pożar stodoły.) W tych dniach spaliła się stodoła Augustyna Gawliczka. Budynek spalił się doszczętnie.

Pielgrzymowice w Pszczyńskiem. (Wybuch lampy naftowej.) Podczas generalnej próby sztuki teatralnej w lokalu tutejszego karczmarza eksplodowała lampa naftowa. Wybuch okaleczył nauczycielkę Kaszorowską i sierżanta Pielke z Pawłowic. Eksplozja była tak gwałtowna, że wszystkie szyby w oknach wyleciały.

Z Rybnickiego.

Żary. (Odwiedziny arcypasterza.) Na początku czerwca przybędzie do Żar J. E. ks. biskup dr. Lisiecki, aby wiernym udzielić sakramentu Bierzmowania. Do tutejszego dekanatu należą następujące parafje: Żary, Woszczyce, Szeroka, Krzyżowice, Warszowice, Pawłowice, Studzionka, Bzie, Pielgrzymowice Ruptawa i Jastrzęb.

Wodzisław. (Dotkliwa kara za włamanie do mieszkania.) Urzędnik A. Górecki, który pracuje w starostwie, posiada tajną skrytkę w swem mieszkaniu. W skrytce tej przechowywał około 1500 zł i różne kosztowności. W swoim czasie donosiliśmy, że do mieszkania Góreckiego włamał się złodziej, który skrytkę otworzył. Górecki przypomniał sobie, że przed kilku tygodniami zgubił klucz od skrytki. Z tego powodu przywołał czeladnika ślusarskiego, który był zatrudniony u ślusarza Wojtały. Za tym czeladnikiem policja wszczęła dochodzenia. Był nim szofer Brunon Seemann z Radlina. Na policji Seemann nie przyznał się do popełnienia kradzieży, lecz pewna lokatorka zeznała, że w krytycznym dniu mówił z nią, przyczem dowiadywał się o stosunkach familijnych Góreckiego. W tych dniach Seemann odpowiadał przed sądem. Jedynym świadkiem była owa lokatorka. Obrońca oskarżonego starał się osiągnąć wyrok uwalniający. Lecz sąd skazał Seemanna na 2 lata ciężkiego więzienia.

Paruszowiec w Rybnickiem. (Wizytacja huty). Przed kilku dniami przybył do powiatu rybnickiego główny inspektor pracy, inżynier Klott, celem dokonania przeglądu zakładów przemysłowych. Inżynier Klott zwiedził także tutejszą hutę „Silesia". Następnie główny inspektor pracy wyjechał do Łazisk celem zwiedzenia zakładów „Elektro"

Gorzyce w Rybnickiem. (Z parafji.) W minioną niedzielę odbyło się w kościele parafjalnym poświęcenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej oraz obrazów św. Antoniego i św. Terezy. O godz. 9 przed południem W. ks. proboszcz celebrował Mszę św. Podczas uroczystej sumy przygrywała orkiestra. Poświęcenie obrazów odbyło się o godz. 3 po południu. Następnie wyruszyła procesja do kaplicy, gdzie obrazy zawieszono. Fundatorom należy się szczere podziękowanie za upiększenie naszej kaplicy.

Jedłownik w Rybnickiem. (Uroczystość parafjalna.) W niedzielę 19 maja w pierwsze święto Zesłania Ducha św. tutejsze dziatki przystąpią pierwszy raz do Stołu Pańskiego.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Pobór rocznika w powiecie tarnogórskiem.) Plan poboru rocznika ustalono jak następuje: 1. Tarnowskie Góry-Strzybnica w dniu 13 maja b. r. rocznik 1908 od litery A do K z Tarn. Gór; 14 maja b. r. rocznik 1908 od lit. L do U i rocznik 1906 kat. B. z Tarn. Gór; 15 maja b. r. rocznik 1908 od lit. W. do Z. i roczniki 1907 i 1906 z Tarn. Gór oraz Lasowic; 1 maja b. r. roczniki wyżej wymienione z Piasecznej, Rybnej i Boruszowca; 17 maja b. r. tesame roczniki z Bobrownik, Piekar Rudnych i Tarnowic Starych; 18 maja b. r. tesame roczniki z Rept Nowych i Starych, Opatowic i Sowic. 2. Miasteczko — hotel p. Żyłki w dniu 21 maja b. r. tesame roczniki z Miasteczka, Żyglinka i Truszyc; 22 maja b. r. tesame roczniki z Jędryska, Pniowca, Brynicy, Mikołeski i Żyglina. 3. Radzionków — oberża p. Spyrki w dniu 23 maja b. r. rocznik 1908 od lit. A do K z Radzionkowa; 24 maja rocznik 1908 od lit. L do T z Radzionkowa; 25 maja b. r. rocznik 1908 od lit. U do Z oraz roczniki 1907 i 1906 kat. B z Radzionkowa; 27 maja b. r. tesame roczniki z Kozłowej Góry, Nakła i Orzecha; 28 maja b. r. tesame roczniki z Suchej Góry, Cechla Starego i Nowego i Świerklańca.

— (Wyścigi konne.) We czwartek, dn. 9 maja rozpoczynają się wyścigi konne. Biegi odbywać się będą punktualnie co pół godziny. Osoby przybyłe z poza kordonu dzięki przychylności dyrekcji cel wracać mogą przez granicę za okazaniem biletu wstępu na wyścigi konne do godz. 21. Dla dogodności publiczności powiększono kasy totalizatora o 5 kas, postawiono tablice orjentacyjną, widoczną z każdego miejsca, na której zaznaczone będzie, jakie konie, jeźdzcy, będą brać udział w gonitwie, oprócz powyższego wiele innych nowości. Dojazd od strony Katowic do osobnego przystanku wyścigowego.

Z Lublinieckiego.

— (Olbrzymi pożar lasu). We wtorek w południe wybuchł z dotychczas niewyjaśnionych przyczyn pożar w lasach państwowych w Czarnym Lesie. Pastwą płomieni padło około 1200 morgów zagajnika i ugoru. Przybyła natychmiast na miejsce straż ogniowa pożar zlokalizowała i następnie ugasiła. Policja prowadzi dochodzenie celem ujawnienia przyczyny wypadku.

Woźniki w Lublinieckiem. (Walne zebranie koła Ligi Obrony Powietrznej.) Walne zebranie odbyło się w ubiegłą niedzielę. Przewodniczył prezes koła burmistrz p. Kawalec. Koło ma 29 członków. Dochód w roku minionym wynosił 192 zł. kwotę te przekazano do kasy komitetu powiatowego w Lublińcu. Do zarządu zostali wybrani ponownie: burmistrz Kawalec prezes, naczelnik poczty Kawalec zastępca prezesa, nauczyciel Dusiel sekretarz, nauczyciel Dec skarbnik. — Praca koła jest tutaj bardzo ciężka, gdyż rolnicy niestety okazują mało zrozumienia dla potrzeb i zadań Ligi Obrony Powietrznej państwa polskiego.

Kochanowice w Lublinieckiem. (Nieszczęśliwy wypadek na szosie). Na drodze koło Kochanowic zdarzyło się godne pożałowania nieszczęście z powodu nieprzestrzegania przepisów policyjnych. Robotnik Skorupa jechał na rowerze bez światła, chociaż było bardzo ciemno. Z tego powodu Skorupa spadł z koła, przyczem doznał pęknięcia czaszki. W stanie groźnym odstawiono go do lecznicy.

Z Cieszyńskiego.

Wisła w Cieszyńskiem. (Spółdzielnia pocztowców). W tych dniach pocztowcy Województwa śląskiego utworzyli spółdzielnię, której zadaniem będzie wybudowanie letniska dla chorych pracowników poczt, telegrafów i telefonów, okr. śląskiego w Wiśle na Śląsku ciesz. Zakupiono już parcelę za 23.000 zł. Obecnie spółdzielnia zbiera fundusze na budowę lecznicy. Miarodajne czynniki państwowe powinny poprzeć usiłowania pocztowców śląskich.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 8-go maja za: 100 złotych 47.25 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 211.50 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 8-go maja za: 100 franków francuskich 34.77 zł, 100 franków szwajcarskich 171.35 zł; 100 szylingów austrjackich 124.90 zł; 100 koron czeskich 26.33 zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 8 maja 1929 r.

Żyto 32.5—33.00, pszenica 47.25 do 48.25, jęczmień na przemiał 32.50 do 33.50, owies 31.50—32.50, osucie żytnie 24.75—25.75, osucie pszeniczne 26.00—27.00, mąka żytnia 47.00, mąka pszeniczna 65.50—69.50, groch Wiktorja 64.00—69.00, groch polny 45.00 do 48.00, ziemniaki jadalne 7.15—7.65, ziemniaki fabryczne 6—6.30, wyka 43.00—45.00, peluszki 40.00—42.00. Tendencja stała.

Z całej Polski.

Lublin. (Straszne nieszczęście.) Pod pociąg jadący do Lublina, wpadła przez nieuwagę powożącego furmanka, wracająca z jarmarku z Niedrzwicy. Trzy osoby zostały zabite, 2 zaś w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Łódź. (Okropny czyn bezrobotnego.) W swoim czasie donosiliśmy o morderstwie dokonanem w dniu 1 kwietnia w Łodzi. Bezrobotny Zygmunt Graczyk powróciwszy do domu w stanie nietrzeźwym, zamordował tasakiem żonę i 7-miesięcznego syna. Morderca rzucił się następnie na przybyłego policjanta, który próbował go obezwładnić i również ciężko go poranił. Śledztwo w tej sprawie zostało zakończone, akta przesłane do urzędu prokuratorskiego tak, iż proces ten odbędzie się w najbliższych dniach. Badany Graczyk oświadczył, że miał prawo zabić żonę i dziecko, ponieważ stanowili oni jego własność.

Biedrusk. (Samochód z żołnierzami wpadł do Warty.) Przed kilku dniami przejeżdżał samochód ciężarowy z bagażem 55 pułku przez pontonowy most do Biedruska. W pewnej chwili złamały się bloki pod tylnem kołem a przez przechylenie się samochodu wpadło kilku żołnierzy do Warty. Dwóch żołnierzy utonęło, zwłok dotychczas nie znaleziono.

Poznań. (Tragedja matki.) Na jednej z tutejszych ulicy przechodnie byli świadkami przerażającego wypadku. Z okna na parterze domu pod nr. 30 wyskoczyła z przeraźliwym krzykiem nagle na ulicę młoda kobieta. W pewnej chwili szalona zaczęła wyrywać sobie włosy i zanim ją zdołano ubezwładnić, była już dosłownie zupełnie łysa. W końcu wyczerpana padła na płot stojący opodal i czepiła się go ostatnim wysiłkiem. Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził, że kobieta postradała zmysły z powodu utraty dziecka, zmarłego w ub. tygodniu. Nieszczęśliwą przewieziono do kliniki psychjatrycznej na Grobli.

Hrubieszów. (Bandycki napad na proboszcza.) Pod wsią Ozierów w powiecie hrubieszowskim dokonano napadu na przejeżdżającego sosą proboszcza ks. Jabłońskiego. Bandyci zrabowali napadniętemu 3000 zł i odebrali rewolwer. Policja aresztowała sprawców napadu.

Z dalszych stron.

Berlin. (Pożar lasu.) W lasach niedaleko Friedrichshafen wybuchnął olbrzymi pożar, który z błyskawiczną szybkością rozszerzył się na przestrzeni około 60 tysięcy metrów kwadratowych. Zaalarmowana straż pożar na Berlina wysłała kilka oddziałów, które połączyły się z miejscową strażą pożarną celem zlokalizowania ognia.

Frankfurt nad Menem. (Samochód pod kołami lokomotywy.) Na linji kolejowej Frankfurt nad Menem — Oberroden, manewrująca lokomotywa przejechała samochód osobowy, w którym znajdowało się 7 osób. 4 osoby zostały zabite, a 3 ciężko ranne.

Magdeburg. (Olbrzymi pożar wrzosowisk.) Gazety niemieckie donoszą, że od kilku dni płoną wrzosowiska na olbrzymiej przestrzeni między miejscowościami Salchau i Gardelegen. Wszystkie okoliczne straże pożarne pracują nad ugaszeniem pożaru. Z Magdeburga zawezwano pomocy saperów i policji, ponieważ pożar, podsycany wiatrem, rozszerza się i zagraża miejscowości Salchau. W płomieniach stoi dotychczas około tysiąc morgów wrzosowiska. Jedna osoba zaginęła a druga w stanie groźnym została przewieziona do szpitala.

Namur. (Wybuch w fabryce dynamitu.) W fabryce dynamitu w belgijskiej miejscowości Matagne la Grande, leżącej nad granicą francuską, nastąpiła wczoraj rano straszna eksplozja, która zniszczyła całą sekcję tej fabryki. Trzech robotników poniosło śmierć, a kilka osób odniosło rany.

SPORT.

Puhar włoskiego ministra wojny zdobyła ekipa polska.

W trzecim dniu rzymskich konkursów hippicznych ekipa polska startująca w składzie: pułk. Rómmel, rtm. Królikiewicz i por. Stanawski, zdobyła wielki puhar srebrny, fundacji italskiego ministra wojny. Punktów karnych 11. Drugie miejsca zajęła Hiszpanja (15 pkt. karnych), trzecie — Francja (25 pkt. karnych).

Wiadomość o zwycięstwie Polski została przyjęta burzliwymi oklaskami publiczności, przy dźwiękach polskiego hymnu.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego przystępowały niemieckie dzieci w **Mikulczycach** w liczbie 307 do pierwszej Komunji świętej. W niedzielę przystąpią do Stołu Pańskiego dzieci polskie w liczbie 40.

Policja w **Rokitnicy** odstawiła do granicy bandę cyganów, podejrzaną o kradzież rowerów i pościeli.

Z Zabrskiego.

W piwnicy pewnego domu przy ulicy Alsenstrasse w **Zabrzu** znaleźli mieszkańcy noworodka płci żeńskiej. Dziecko odstawiono narazie do szpitala miejskiego. Policja prowadzi śledztwo za wyrodną matką.

Z Gliwickiego.

Zaginął bez śladu od dnia 23 kwietnia b. r. kierownik samochodu Józef Fojt, urodzony 14 marca 1901 r. w **Ostropie**. Policja kryminalna od kilku dni poszukuje zaginionego, lecz dotychczas bez skutku.

W poniedziałek wieczorem w więzieniu sądowem w **Gliwicach** powstał ogień, który wywołał wśród więźniów zrozumiałe zaniepokojenie. Mianowicie jeden z więźniów zapalił materac w swojej celi. Ogień ugasili urzędnicy więzienia przed nadejściem straży ogniowej.

Z Dobrodzieńskiego.

W miejscowości **Charlottenthal** (?) spłonęła doszczętnie stodoła rolnika Józefa Kuca. Ogień wzniecił sześcioletni wnuk pogorzelca, bawiący się w stodole zapałkami. Chłopiec byłby niewątpliwie zginął, gdyby w ostatniej chwili Kuc nie był go wyniósł z płonącego budynku.

Z Oleskiego.

We dworze **Krzyżanowice** zniszczył pożar wielki stóg słomy. Z powodu braku wody wszelki ratunek był daremny. Ogień powstał wskutek nieostrożności robotników. Szkodę pokryje ubezpieczenie.

Do soboty, dnia 11-go maja br. odbędą się wpisy do szkół. Spełnijcie swój obowiązek rodzicielski i narodowy.

Układy polsko-niemieckie na forum międzynarodowem.

Genewa. (PAT). Na posiedzeniu doradczego komitetu ekonomicznego wygłosił dłuższe przemówienie delegat polski, wicemarszałek Senatu, p. Gliwic. W przemówieniu swem senator Gliwic poddał krytyce działalność organizacyj gospodarczych Ligi Narodów w zakresie wykonywania przez nią zaleceń międzynarodowej konferencji ekonomicznej.

Senator Gliwic podniósł, że Polska złożyła już w swoim czasie zastrzeżenia, w których oświadczyła, że nie będzie mogła przedłożyć konwencji o zniesieniu ograniczeń co do przywozu, Parlamentowi do ratyfikacji, o ile nie nastąpi bezpośrednie porozumienie między Polską a Niemcami co do handlu między tymi krajami. Senator Gliwic wyraził żal, że przewlekające się układy handlowe polsko-niemieckie nie dały dotychczas żadnego rezultatu i że propozycje polskie z września 1928 r. co do przyjęcia zasad, omawianych w konwencji, za podstawę do rokowań zostały odrzucone.

Delegat polski oświadczył, że z różnych stron wywierano nacisk na rząd polski w kierunku przeprowadzenia ratyfikacji. O ile warunki, zmieniłyby się w tym sensie, że dojdzie do układu handlowego z Niemcami, wówczas — oświadczył sen. Gliwic — Polska z pewnością ratyfikować będzie konwencję prohibicyjną.

Po przemówieniu tem zabrał głos delegat niem. przewodniczący do rokowań handlowych z Polską, dr. Hermes, który wyraził przekonanie, że prace komitetu doradczego w dziedzinie układów zbiorowych mogą ułatwić układy bezpośrednie pomiędzy narodami, jednakże nie mogą one wpłynąć bezpośrednio na bieg tego rodzaju układów. W pewnem miejscu swego krótkiego przemówienia, nie zawierającego zresztą żadnych rzeczowych odpowiedzi na argumentacje sen. Gliwica, dr. Hermes oświadczył, że strona niemiecka zgodzić się miała jakoby na propozycje polskie co do przyjęcia za podstawę do rokowań zasady zniesienia ograniczeń, zawartej w konwencji genewskiej.

O zniesienie napisów niemieckich w kinach.

W wykonaniu rezolucji, uchwalonych na wiecu w Teatrze Polskim w Katowicach w dniu 30 kwietnia b. r. wystosowała Dyrekcja Okręgu Śląskiego Z. O. K. Z. do Związku Właścicieli Kinoteatrów we Wojew. Śląskim pismo w następującej treści:

Na wiecu manifestacyjnym, urządzonym z inicjatywy Z. O. K. Z. dnia 30 kwietnia b. r. w Teatrze Polskim w Katowicach z powodu barbarzyńskiego napadu niemieckiego na artystów polskich w Opolu, uchwalono jednogłośnie następującą ezolucję:

„Zebrani wzywają organizacje polskie do ogłoszenia bojkotu tych kin, które zamieszczają na filmach napisy niemieckie oraz tych sklepów i instytucyj, które specjalnie popierają język niemiecki, czy to na wywieszkach, czy to w stosunku do klienteli i swych pracowników. Wykazy takich kin, sklepów i instytucyj, których bojkot przez społeczeństwo polskie jest ogłoszony, należy umieszczać w prasie polskiej!“

Podając powyższe do wiadomości W. Panów, prosimy uprzejmie o powiadomienie nas, jakie stanowisko mają W. Panowie zamiar zająć wobec tego jednomyślnego żądania społeczeństwa polskiego na Śląsku. Nie wątpimy, że wobec ważności i nagłości tej sprawy okres dziesięciodniowy od daty otrzymania tego pisma jest wystarczający dla zajęcia przez W. Panów, stanowiska w tej sprawie. Dlatego w tym terminie spodziewamy się otrzymać od W. Panów odpowiedź, od czego uzależniamy dalsze nasze postępowanie.

We środę publiczność w kinach katowickich, zażądała zniesienia napisów niemieckich. Gdy żądania te nie zostały uwzględnione, publiczność opuściła salę i zażądała zwrotu pieniędzy, przeznaczając je na Sierociniec im. Mielęckiego. Podobne żądanie wysunęła publiczność w Król. Hucie.

We czwartek właściciele kin usunęli napisy niemieckie, a przedstawienia odbyły się w zupełnym spokoju. W poniedziałek odbędzie się posiedzenie właścicieli kin celem omówienia sytuacji. Twierdzą oni bowiem, że usunięcie niemieckich napisów wpłynie niekorzystnie na zwiedzanie teatrów przez publiczność.

Odpowiedzi redakcji.

Panu Piotrowi M. w Małej Dąbrówce. Trzy dzwony wykończone w Gdańsku — ofiarowane do kościoła Opatrzności w Warszawie, będą wystawione w Poznaniu na P. W. K. i tam odezwą się po raz pierwszy.

Panu Janowi w Szarleju. Zapowiedziany jest interesujący zjazd muzyczno-liturgiczny w okresie Powszechnej Wystawy w Poznaniu. Zjazd będzie trwał trzy dni i obok obrad organizacyjnych, będą wykłady i produkcje muzyczno-liturgiczne.

Sympatycznemu podróżnikowi z Tarnowskich Gór donosimy, że rząd włoski zgodził się dopuścić do Włoch pielgrzymów bez paszportów — potrzebna tylko zwyczajna legitymacja przy wycieczkach zbiorowych. Jedynie przewodnik musi otrzymać poświadczenie od kurji biskupiej.

Amatorowi fotograficznemu w Rożdzieniu. Wszelkie amatorskie zdjęcia fotograficzne można będzie wykonywać na terenach P. W. K. podczas trwania wystawy, jedynie po wykupieniu w kasach wejściowych kuponu w cenie 2 zł. za każdy aparat fotogr. — Kupon ten ważny jest tylko w dniu wykupienia. — „Katolik“ już wspomniał o tem w nr. 101 z dnia 1. 5. b. r.

Pannie Baci w Rybniku. Niestety, nie możemy donieść, kto jest ukryty pod imieniem „Pani Marysi“ w powieści „Pościg“ — bo to jest tajemnica autora.

Przyjaciółkom w Świętochłowicach Z i M. Modne są suknie w kwiaty — eleganckie i skromne; jasne i ciemne.

F. W. Kamionka, pow. Pszczyna. W kwietniu 1929 roku sprawa Pana została przesłana do ministerstwa skarbu w Warszawie. Na odpowiedź musi Pan zaczekać.

F. L. Nr. 100. Prawo do renty wypadkowej gaśnie po upływie dwuch lat od dnia wypadku.

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. W niedzielę 12 maja o godz. 7 wieczorem odbędzie się zebranie Stowarzyszenia mężów katolickich przy parafji św. Barbary. Ks. prof. Śmieja wygłosi ciekawy wykład. Goście mile widziani.

Udział śląskiej młodzieży akademickiej w uroczystościach przyjęcia Prezydenta R. P.

Jak już donosiliśmy w uroczystościach poświęcenia gmachu Województwa brała także udział śląska młodzież akademicka.

Dwoma powozami zaprzężonymi w kare konie, zajechała delegacja przed katowicki dworzec, gdzie ustawiła się ze sztandarami na peronie w oczekiwaniu przyjazdu Pana Prezydenta. Delegacje reprezentowały naszych akademików, zrzeszonych w Centralnym Związku Akademików Górnoślązaków, a mianowicie w barwnych mundurach korporacje „Slensania“ w Poznaniu, zaś we frakach z wstęgami o barwach Śląska związki akademików Górnoślązaków w Krakowie i Poznaniu. Z przyjazdem Pana Prezydenta orkiestra zagrała hymn państwowy, akademicy stanęli na baczność, korporanci zasalutowali rapierami. Pan Prezydent, przechodząc obok organizacyj, zadowolonym wzrokiem mierzył dziarską postawę delegacji akademickich. Równie dobrze prezentowały się delegacje podczas mszy św. w katedrze i przy poświęceniu nowego gmachu Województwa. Specjalną życzliwość okazał Pan Prezydent akademikom w czasie audjencji w gmachu Województwa.

Delegacje akademickie z sztandarami, z których jeden historyczną ma wartość, bo ufundowali go w roku 1880 Górnoślązacy, studjujący wówczas we Wrocławiu, oczekiwały na czele z prezesem Centralnego Związku Ak. Górnośl., czcigodnym księdzem radcą Robotą, w salonach, przylegających do sali reprezentacyjnej, na audjencję u Pana Prezydenta. Pan Prezydent uwiadomiony uprzedził przez swego adjutanta, że sam przybędzie do akademików.

Przemówienie krótkie, ale bardzo piękne wygłosił prezes, ks. radca Robota. Imieniem akademików dał on wyraz radości z zaszczytu powitania dostojnej głowy Państwa, podkreślając, że poraz pierwszy delegacje akademickie mają możność powitania Pana Prezydenta R. P. na ziemicy śląskiej, dalej złożył on hołd majestatowi Rzeczypospolitej w osobie Pana Prezydenta, oraz ślubowanie, że usilną i rzetelną pracą wezmą śląscy akademicy gorący udział w budowaniu Polski mocarstwowej i będą bronić jej potęgi, zwłaszcza tu na kresach zachodnich. Jak pracować, dał nam tego przykład sam Pan Prezydent, albowiem pamiętamy wszyscy jego owocną działalność tu na Śląsku.

Pan Prezydent w odpowiedzi zaznaczył, że bardzo lubi przebywać wśród młodych, bo w nich widzi tę niezłamaną siłę i zdrowie, co dla Ojczyzny wszystko poświęca, a zwracając się do korporantów, nadmienił, że za młodych lat też należał do korporacji studenckiej, mianowicie do korporacji „Welecji“. Dalej dowiadywał się Pan Prezydent, z których miast przybywają delegacje, ilu Śląsk posiada akademików, potem zaś wyraził zadowolenie, że starsze pokolenie akademickie łączy się z młodzieżą studjującą w jednej organizacji.

Dając wyraz swej wielkiej życzliwości dla młodzieży akademickiej, zgodził się Pan Prezydent łaskawie na sfotografowanie siebie z delegacjami akademickiemi. Zdjęcie to pozostanie trwałą i wielką pamiątką tego historycznego dnia i będzie świadectwem serdecznego przywiązania Pana Prezydenta do śląskich akademików.

Tak wielka życzliwość, słowa gorące do delegatów, umocniły jeszcze miłość i oddanie naszej młodzieży dla Pana Prezydenta, to też dnia następnego wieczorem, kiedy Pan Prezydent opuszczał Katowice, akademicy z całego Śląska samorzutnie spieszyli na peron, gdzie pożegnali go gromkiem: „Pan Prezydent Rzeczypospolitej: Niech żyje!“

Program radjowy.

Sobota, 11 maja 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Komunikaty z Warszawy — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Pieśni majowe z Krakowa — 16.20 Słuchowisko dla młodzieży p. t.: „Wspomnienie“ — 17.00 Skrzynka pocztowa dla dzieci — 17.30 Koncert z Wilna — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt: Znaczenie owadów dla higjeny społecznej — 20.00 Odczyt: Zasady nowego polskiego postępowania karnego — 20.30 Operetka z Warszawy w 3-ch aktach „Ach, ta wiosna“ — 22.00 Komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 15.10 Odczyt: Polskie prawo lotnicze — 15.35 Komunikat samorządowy — 15.50 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt o Polsce współczesnej — 17.30 Transmisja z teatru w Wilnie — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Radjokronika — 19.35 Nadprogram — 20.00 Odczyt o muzyce — 20.30 Operetka: „Ach ta wiosna“ — 22.05 Odczyt — 22.25 Komunikaty — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 1.10 Płyty gramofonowe — 16.00 Pieśni majowe — 17.00 Pasorzytyzm i spółżycie u zwierzą — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Lekcja ang. — 20.00 Hejnał — 20.05 Polityka zagraniczna — 22.05 Wiersze nagrodzone: O matce 22.25 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336.3 m.: 7.00 Gimnastyka — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 14.00 Giełda, komunikaty — 16.30 Gawęda harcerska — 16.45 Lekcja ang. — 17.10 Odczyt o dziennikarstwie — 17.30 Poezja — 18.50 Nadprogram — 19.15 Muzyka: Fortepjan — 19.45 Sprawy kobiece — 20.00 Operetka: młodość maju — 23.20 Koncert mandolinistów — 24.00 Koncert.

Wrocław, fala 321.2 m. **Gliwice,** fala326.4 m.: 16.15 Radjoorkiestra — 19.20 Odczyt: Sprawy wschodnio europejskie — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475.4 m.: 15.30 Odczyt: Prorocy dawni — prorocy dzisiejsi — 16.00 Odczyt o macierzyństwie — 16.30 Koncert — 18.35 Odczyt: Zagadnienie szczęścia — 19.00 Komedje — po transmisji muzyka.

Niedziela, 12 maja 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Koncert — 14.00 Odczyt religijny — 14.20 Odczyt z działu: „Rolnictwo“ — 14.40 „Ogrodnik śląski“ — 15.15 Koncert z Warszawy — 18.20 Audycja ludowa literacko-muzyczna z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 „Bery i bojki śląskie“ — 20.00 Słuchowisko wesołe z Warszawy — 20.30 Koncert — 21.00 Kwadrans literacki z Warszawy — 21.15 Koncert — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Muzyka.

Poniedziałek, 13 maja 1929.

Katowice, fala 416.1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Koncert gramofonowy — 13.00 Komunikaty z Warszawy — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Pieśni majowe z Krakowa — 16.20 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt p. t.: „Organizacja Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu“ — 17.25 „Nowości radjowe“ — 17.55 Koncert z Krakowa — 18.25 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Szkice z Niwy śląskiej — 19.40 Co słychać w Strażactwie? — 20.00 Odczyt „Prawo wekslowe“ — 20.30 Koncert z Warszawy — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Odczyt w języku francuskim.

Teatr Polski w Katowicach.

Odłożenie premjery „Pigmaljona“.

Z powodów od dyrekcji niezależnych premjera „Pigmaljona“ przełożoną zostaje na wtorek, dnia 14 maja b. r.

„Hlahol“.

Największe czechosłowackie towarzystwo śpiewackie „Hlahol“ w Pradze zgłosiło swój udział na wszechsłowiańskim zjeździe śpiewaków w Poznaniu, który odbędzie się w dniach 19—20 maja 1929 r., poczem zamierza urządzić artystyczne tourne po Rzeczypospolitej. Koncert w Katowicach odbędzie się dnia 24 maja.

Teatr Polski na prowincji.

Sobota, dnia 11 b. m. „Halka“, Król. Huta.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

L. dz. RP. I. — 512/9.

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza ofertowy pisemny

przetarg publiczny

na roboty w stanie surowym na budowę 2 pawilonów

(dla chłopców i dla dziewcząt)

Zakładu dla Głuchoniemych w Lublińcu

z terminem wniesienia ofert do dnia 17 maja 1929 r. o godzinie 11-tej.

Bliższe szczegóły przetargu podane są w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego Nr. 13 oraz na tablicy Wydziału Robót Publicznych Szkoła Szafranka II piętro.

Za Wojewodę:
inż. Zawadowski m. p.
Naczelnik Wydziału Robót Publ.

L. dz. R. P. I — 1/52.

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza ofertowy pisemny

przetarg publiczny

na wykonanie

robót stolarskich

tynki wewnętrzne i zewnętrzne, posadzki i podłogi przy budowie Panstwowego Gimnazjum w Mikołowie i Lublińcu

z terminem wniesienia ofert do dnia 15 maja 1929 r o godzinie 11-tej.

Bliższe szczegóły przetargu podane są w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego Nr. 13 oraz na tablicy Wydziału Robót Publicznych Szkoła Szafranka II piętro.

Za Wojewodę:
Inż. Zawadowski mp.
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.